

MAŁE SZKOLNE GRAFFITI

GAZETKA SZKOLNA SP3 * PAŹDZIERNIK 2020 * NR 3 (101)

Podczas pandemii tęskniłam najbardziej za moimi znajomym, z którymi nie mogłam się spotkać – napisała Milena z klasy VI A. - Pamiętam, jak w marcu mówili, że zamykają szkoły tylko na dwa tygodnie a minęło 6 miesięcy. Cieszę się, że wróciliśmy już do szkoły, bo w domu było trochę nudno.

Próżno szukać w historii szkoły podobnej sytuacji, jaka miała miejsce w marcu tego roku. Rozwój epidemii koronawirusa [COVID-19] spowodował, że nauczyciele i uczniowie przez pół roku pozostawali w domach, organizując nauczanie w sposób zdalny, a szkoła została zamknięta „na cztery spusty”.
- Jak wspominamy ten czas? Jak dawaliśmy sobie radę z lekcjami, czy brakowało nam szkoły?
- wypowiedzi uczniów na ten temat w numerze na stronach 8 i 9.

Z OKAZJI DNIA NAUCZYCIELA

– NASZYM DROGIM PEDAGOGOM, WYCHOWAWCOM –

z całego serca składamy najlepsze życzenia zdrowia, zadowolenia z wykonywanej pracy, sukcesów, dziękując za uśmiech, zrozumienie, trud wychowawczy – za codzienną pracę z nami.

Maria Terlikowska

„STRASZNY SEN”

Przyśniło mi się wieczorem
(wiecie, jak we śnie bywa czasem!).

Że byłem ... panem profesorem,

I – że uczyłem naszą klasę.

Idę do naszej klasy i marzę:

No, ja dopiero im pokażę!

Takich, jak ja, nauczycieli To oni wcale
nie widzieli!

Bo najważniejsze, proszę wierzyć,

To mieć podejście do młodzieży...

Pędzę do klasy jak na skrzydłach,

A moja klasa – już mnie wita?

Zamiast kredy – kawałek mydła!

Gąbka – za szafą jest ukryta!

W kałamarz wetknął ktoś cebulę!

Stół – atramentem zachlapany!

Fruwają papierowe kule –

A wszyscy wyją jak pawiany!

(Pamiętam dobrze, bo przedwczoraj

Tak witaliśmy profesora...)



Zadrzałem. Jak dam sobie radę
Z tym, z przeproszeniem, wyjąłym
stadem?

Jakich użyć słów i gestów
Kiedy ja jeden – a ich czterdziestu?...

Krzyknąłem: – Spokój!

Krzyknąłem: – Cisza!

Ale mnie nawet nikt nie słyszał...

Stchórzyłem. Co tu gadać wiele?

Nawet schowałem się do szatni

Wołając: – Byłem nauczycielem

Pierwszy raz... i ostatni!

Więc pytam: – Panie profesorze,

Jak pan to robi, że pan może?

Pan się okropnie męczy dla nas.

Więc my... więc ja... przepraszam
pana.

WYDARZYŁO SIĘ W SZKOLE

Rok szkolny rozpoczęty!

Początek roku szkolnego, jak wiecie, był inny niż zwykle, co jak większość spraw związanych z nauką, było efektem pandemii koronawirusa. 2 września przyszliśmy do szkoły i chyba najbardziej cieszyliśmy się z tego że mogliśmy zobaczyć się nawzajem po tak długim czasie nieobecności. Nie było jak zwykle uroczystego rozpoczęcia dla wszystkich uczniów - tylko klasy I i IV miały w sali gimnastycznej krótki apel. Przywitał nas Pan Dyrektor, przedstawił nauczycieli wychowawców i powiedział o ogólnych zasadach bezpieczeństwa oraz o tym jak będzie wyglądał rok szkolny..

Następnie wszyscy ze swoimi wychowawcami rozeszli się do swoich klas gdzie również odbyła się krótka rozmowa na temat mającej rozpocząć się nauki i ja – ponieważ od tego roku uczyć się w klasie IV B, poznałem swoją wychowawczynię. Nasza pani podała nam plan lekcji na następny dzień i myślę, że teraz jest znacznie lepiej, gdy uczymy się w klasie a nie robimy tego w domu. Mamy okazję być razem w klasie – jest bardzo fajnie no i mamy więcej przedmiotów – więc pod każdym względem jest ciekawiej.

Kacper Kijanka



Czytanie Balladyny

10 września br. w czytelni szkolnej słuchałam i oglądałam jak uczniowie i nauczyciele nagrywają czytanie fragmentów książki „Balladyna”. To była fantastyczna opowieść o tym jak dwie siostry: Balladyna i Alina zakochują się w tym samym mężczyźnie, pięknym i bogatym księciu Kirkorze. Każda z nich chciała zostać jego żoną, aż zazdrość jednej z sióstr popchała ją do zbrodni. Bardzo mi się podobała ta historia i byłam ciekawa co będzie dalej.

Lena Dolak



Zarejestrowane kamerą czytanie Balladyny, które od 10 września można oglądać na stronie szkoły, zostało zorganizowane w bibliotece szkolnej w związku z IX edycją Narodowego Czytania. Nasza „Trójka” co roku uczestniczy w tej ogólnopolskiej akcji czytelniczej. W tym roku zapoznaliśmy się z jednym z najbardziej znanych dzieł polskiego romantyzmu – Balladyną Juliusza Słowackiego.

ŚWIATOWY [TY]DZIEŃ TABLICZKI MNOŻENIA W SP3



DYREKTOR NASZEJ SZKOŁY

- rozmowa z Panem Dyrektorem Sebastianem Nowakiem.

Red: Czy lubi Pan być dyrektorem naszej szkoły?

Dyrektor: Oczywiście że tak inaczej by mnie tu nie było.

Red.: Przed rokiem objął Pan stanowisko dyrektora. Duża część sprawowanej funkcji przypadła na okres zamknięcia szkoły i zdalnego nauczania. Jak dziś patrzy Pan na ten miniony, niewątpliwie trudny czas zarządzania szkołą?

Dyrektor: To był bardzo trudny okres dla nas wszystkich. Nikt z nas nie był przygotowany na taką sytuację, ani ja, ani Wy. Z drugiej strony mogliśmy zobaczyć niesamowitą kreatywność nauczycieli, którzy w różny sposób próbowali przekazywać wam wiedzę.

Red.: Co dla Pana było najtrudniejsze w tym okresie?

Dyrektor: Wiem jedno, szkoła bez uczniów jest nadal budynkiem ale bez duszy i ta przerażająca cisza.....nie wyobrażam sobie żeby to miało się powtórzyć.

Red.: Czy po raz pierwszy pełni Pan funkcję dyrektora szkoły?

Dyrektor: Tak, dyrektorem jestem pierwszy raz, w poprzedniej szkole byłem wice dyrektorem dzięki czemu mogłem dużo się nauczyć, a zawdzięczam to Pani Dyrektor Iwonie Banyś.

Red.: Jest Pan również nauczycielem. Jakiego przedmiotu?

Dyrektor: Jestem nauczycielem wychowania fizycznego oraz edukacji dla bezpieczeństwa.

Red.: Co jest najważniejsze w pracy dyrektora szkoły?

Dyrektor: Myślę że najważniejszą rzeczą w pracy dyrektora jest bycie po prostu człowiekiem, bo dyrektorem tylko się bywa.

Red.: Widzimy dużo zmian w klasach, na korytarzach. Co jeszcze planuje Pan zrobić w szkole?

Dyrektor: Obecnie kończymy remont klasy 34, będzie to bardzo nowoczesna klasa chemiczna. Do klasy 35 i 26 już niebawem trafią nowe projektory i ekrany co umożliwi nauczycielom prowadzić lekcje w jeszcze bardziej atrakcyjny sposób. Co do planów to jest ich wiele lecz uzależnione są jak dobrze wiecie od finansów. Myślę że Nasza Szkoła z dnia na dzień będzie coraz fajniejsza.

Red.: Jakie cechy szczególnie ceni Pan u uczniów?

Dyrektor: Prawdopodobność !!!!! pamiętajcie co by się nie stało, to my i tak się o tym dowiemy.

Red.: Czy pamięta Pan siebie z czasów szkolnych - jakim był Pan uczniem? Jaki przedmiot najbardziej Pan lubił?

Dyrektor: Pamiętam, że byłem ciekawym uczniem i tu postawię kropkę (śmiech), a co do przedmiotów to bardzo lubiłem matematykę, fizykę i oczywiście wychowanie fizyczne.

Red.: Jakie ma Pan zainteresowania?

Dyrektor: Ogólnie interesuje się sportem. Oczywiście mam swoją ukochaną dyscyplinę jest to koszykówka, w którą grywam regularnie z grupą kolegów już prawie 30 lat.

Red.: A marzenia?

Dyrektor: Marzenia oczywiście są ale o tym nie będę pisał gdyż jest to indywidualna sprawa każdego z nas, no chyba że się spełnią to wtedy o tym porozmawiamy.

Red.: Dziękujemy Panu Dyrektorowi za rozmowę. Życzymy wielu sukcesów i spełnienia marzeń.

Redaktorzy szkolnej gazetki



AKROBATYKA DLA KAŻDEGO

To był dzień wielkich atrakcji. Do naszej szkoły przyjechali akrobaci. Były panie, panowie i kilkoro dzieci. Pokaz odbył się w sali gimnastycznej. Najpierw na scenę wyszedł prowadzący, przywitał się z nami – przedstawił akrobatów i zaprosił na pokaz. Zaczęło się od krótkiej rozgrzewki artystów a potem niesamowity, wspaniały pokaz ich akrobatycznych umiejętności. Jednego z chłopców podrzucano tak wysoko w górę, prawie pod sam sufit gdzie robił salto - tak, że niektórzy z nas bali się nawet, że go pozostali nie złapią! Dziewczynki robiły gwiazdy, stały na rękach i robiły różne inne ewolucje. Były bardzo wygimnastykowane – jak z gumy.

Największe wrażenie wywarła na mnie piramida, jaką z siebie zrobili artyści. Na samym szczycie były dwie dziewczynki. Pamiętam też stroje występujących - błyszczące i kolorowe. Bardzo pięknie wszyscy się w nich się prezentowali. Byliśmy pod wielkim wrażeniem występów zespołu akrobatów. Wielu z nas od razu nabrało ochoty do zapisania się na treningi. Na koniec pokazu goście rozdali nam ulotki z informacjami o zapisach i numery telefonu.

Po raz pierwszy w życiu na żywo mogłam oglądać takie wspaniałe akrobatyczne popisy.

Ula Skibińska kl. V B



PTAKOLICZENIE czyli „Gdziekolwiek lecisz – mierz wysoko”

W piątek, 2.10 br., nasza klasa VI E z kilkoma innymi pod przewodnictwem pani Beaty Zdrolik wyruszyła na niecodzienną wyprawę w poszukiwaniu różnych gatunków ptaków zamieszkujących nasze parki. Tak zwane *Ptakoliczenie* jest edukacyjną akcją przeprowadzaną pod patronatem Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków. Polega na monitoringu i obserwacji ptaków w najbliższej okolicy. Służy ona również poznaniu i zachowaniu dziedzictwa przyrodniczego naszego kraju. Żeby zrealizować cel, zrobiliśmy sporo kilometrów: minęliśmy SP nr 1 z parkiem, Osiedle Malczewskiego, szliśmy wzdłuż rzeki. Najwięcej napotkaliśmy gołębi i wróble, ale zauważyliśmy również ślicznego zimorodka. Od pani otrzymaliśmy również karty z zadaniami matematycznymi, tematycznie związanymi z naszą wyprawą.

Bardzo podobała nam się akcja, w której uczestniczyliśmy, zwłaszcza, że mieliśmy okazję robić to po raz pierwszy. Patrzyliśmy na mijane drzewa, obserwowaliśmy niebo i oczywiście ptaki. Była ładna pogoda, więc spacer po kłódkich parkach i ulicach był jeszcze bardziej przyjemny. Dane jakie udało nam się pozyskać, wpisaliśmy do tabel, które następnie trafią do organizatora Ptakoliczenia.

Jeszcze trochę, a nadejdą pierwsze chłody, a może i śniegi. Pamiętajmy o naszych małych skrzydlatych przyjaciółach i dokarmiajmy je w tym ciężkim dla nich czasie.

Pola Wnuk, Natan Szwat i Andżela Nota



Klasowy Dzień Chłopaka

2 października br., jak co roku w naszej klasie V B, obchodziliśmy Dzień Chłopaka. Zawsze są wtedy jakieś niespodzianki, na przykład. pizza, ciasteczka z imieniem, laurki i dużo innych fajnych rzeczy. W tym roku my, dziewczynki, wychodziłyśmy na środek sali i czytaliśmy życzenia, które przygotowaliśmy dla kolegów. Niektóre były bardzo pomysłowe i zabawne, jak ten Uli:

**Dzień chłopaka niedługo się święci
więc życzymy wam tego co was kręci**

- full zabawy, dobrych chęci -

Niech was licho złe nie nęci.

Złe przygody niech was miną

oraz troski w dal odpłyną

- byście byli tacy sami

tak jak teraz: tak kochanil

Teraz może wam powiemy

trochę słów co o was wiemy.



Tradycyjnie było bardzo dużo pizzy i ciasteczka z imionami. To była bardzo fajna klasowa impreza. Wszyscy nasi chłopcy byli zadowoleni i dziękowali nam – ma pewno na długo zapamiętają ten dzień. Natomiast dla naszego wychowawcy Pana Rafała, na kartce z wielkim czerwonym sercem zapisałyśmy takie oto życzenia:

Siły, celu, cierpliwości, wytrwałości i radości. Najlepsze pokoju zdrowia życzenia przyjaźni, wszystkiego co dobre, nadziei, miłości, wiary i odwagi...Wszystkiego najlepszego z okazji dnia chłopaka życzą dziewczyny z klasy V B.

Julia Panek, Ula Skibińska

NA WYCIEZKACH...

30 września w środę nasza klasa VI C odbyła fascynującą wyprawę. Pojechaliśmy do Alpakowej Kotliny w pobliżu wsi Kamieniec. Jest to dobrze znane na naszym terenie gospodarstwo agroturystyczne, które oprócz gościny oferuje spotkania z różnymi zwierzętami. Największą atrakcją są alpaki z wyglądu przypominające lamy. Są bardzo ładne: białe, brązowe a nawet całkiem ciemnym kolorze. Szkoda, że nie można na nich jeździć jak na lamach, bo mają słabsze kręgosłupy. Ogólnie są bardzo przyjazne, nie pluą, dają się prowadzić i można je karmić. Dawaliśmy im marchewkę, którą bardzo lubią. Z innych zwierząt, które oglądaliśmy w Alpakowej Kotlinie to króliczki, które można było głaskać, kury, koguty i kozły. Widzieliśmy też krowy. Pani nam opowiadała o lamach i alpakach. W ten sposób cały dzień spędziliśmy na świeżym powietrzu i wspaniałej zabawie. Mogliśmy też pograć w piłkę nożną i skakać na trampolinie. O 14 byliśmy już z powrotem. Na zakończenie było ognisko. To był wspaniały, pełen atrakcji dzień – zwłaszcza dla mnie i dla tych, którzy po raz pierwszy spotkali się z przesympatycznymi kudłatymi alpakami.

Marysia Celkowska

ZOBACZYĆ KRASNALA

W poniedziałek, 28 września, zaraz po godzinie ósmej, nasza klasa V B wraz z naszym wychowawcą panem Rafałem Pleśniakiem, wyruszyliśmy na wycieczkę do Twierdzy kłodzkiej. Wprawdzie nie było zbyt ładnej pogody bo padał deszcz, ale to nam nic nie przeszkadzało - cieszyliśmy się, że zobaczymy słynnego kłodzkiego krasnala czyli podziemny labirynt. Gdy dotarliśmy na teren twierdzy, to najpierw pan przewodnik przedstawił się, zapowiedział jaką cześć twierdzy będziemy zwiedzać, mówił również o jej historii. Nasza twierdza jest jedną z największych fortyfikacji obronnych w Europie! Potem szliśmy przez korytarze labiryntu w którym jak mówił przewodnik główną atrakcją są nietoperze, widzieliśmy też małe źródło - ogólnie było dość ciemno i wilgotno. Dobrze, że mieliśmy latarki w telefonach, bo dzięki temu coś w ogóle widzieliśmy. Labirynt wydawał nam się nieskończony. Było zimno, wszystkich bolały nogi, baliśmy się i stąd narobiliśmy trochę hałasu. Potem powędrowaliśmy do twierdzy górnej. Widzieliśmy pomieszczenie strzelnicze, armaty, kule armatnie ważące więcej niż my, a także różne rodzaje broni.

Podobały się nam też różne pamiątki w sklepiku. Kupiliśmy sobie trochę rzeczy: naszyjniki, kolorowe ruchome sprężynki, magnesy, pocztówki a nawet skarpetki. Było tak fajnie, że niedługo jedziemy na następną wycieczkę.

Ula Skibińska i Wiktoria Wojtaszek



Tajemnice zamku Książ

W środę 7 października kl. II B i kl. II C wybrały się na upragnioną wycieczkę do zamku Książ. Wyjechaliśmy z parkingu ze szkoły o godz. 9.00. Po drodze mogliśmy podziwiać góry i kolorowe liście na drzewach. Droga bardzo szybko zleciała. Na miejscu zobaczyliśmy piękny zamek a przed nim duży ogród. Przy wejściu do zamku znajdowały się 2 armaty. To wszystko przypominało nam dawne czasy. W korytarzu przywitała nas z portretu niezwykła postać księżniczki Daisy. Spośród wielu pomieszczeń mogliśmy obejrzeć 6 komnat, udostępnionych do zwiedzania. Znajdowały się w nich antyki np. podróżna skrzynia, marmurowy piec oraz obrazy właścicieli zamku i ich rodziny. Oprowadzała nas przemiła pani przewodniczka, która opowiadała o historii zamku i losach jego mieszkańców. Mogliśmy zobaczyć skałę, o której dowiedzieliśmy, że pewien człowiek dotknął jej i spełniły się jego marzenia. Pani przewodniczka opowiedziała nam też o poławiaczu pereł, który wręczając pereł księżniczce Daisy rzucił na nią zaklęcie a ona w niedługim czasie zapadła w chorobę i umarła. Wnętrze zamku i jego tajemnice wywarły na mnie wielkie wrażenie.

Kolejnym punktem wycieczki była Palmiarnia, do której dojechaliśmy autokarem. Były tam niezwykle rośliny, które rosną w Afryce np. palmy, kaktusy i inne egzotyczne kwiaty oraz lemury. Zwierzęta przyciągały naszą uwagę, ponieważ poruszały się bardzo szybko po swoim wybiegu.

Na końcu można było sobie kupić jakąś pamiątkę. Największe wzięcie miały kaktusy, magnesy i kryształki. Będą one nam przypominać o tym miejscu i pięknej wycieczce.

Dawid Sonka, kl. II B

A TYM CZASEM NA ŚWIETLICY... CZYLI GAZETKOWY KĄCIK ŚWIETLICOWY

Świetlica jest czynna od 6:30 do 16:30 (oczywiście z przerwą na zajęcia lekcyjne ☺)

NA ŚWIETLICY JEST 8 GRUP. OTO ONE:

GRUPA I - klasy (I A i II A) pod czujnym okiem

mgr Edyty Pichurko

GRUPA II - klasy (I B i II A) pod czujnym okiem

mgr Joanny Komarńskiej



**GRUPA III - klasy (I C i II B) pod czujnym okiem
mgr Eweliny Kowal**



**GRUPA IV - klasy (I D i III B) pod czujnym okiem
mgr Marii Bitas-Janickiej**



**GRUPA V - klasy (II B i II C) pod czujnym okiem
mgr Doroty Ignasiak**



**GRUPA VI - klasy (II D i III D) pod czujnym okiem
mgr Kamili Popielarczyk**



**GRUPA VII - klasy (III A i II C) pod czujnym okiem
mgr Marty Gryl-Wołyńskiak**



**GRUPA VIII - klasy (III C i II B) pod czujnym okiem
mgr Danuty Żak**



*Świetlicowy kącik wywiadowczy ☺ Na pytanie:
„Co Ci się podoba w świetlicy?” dzieci odpowiedziały:*

Daniel I A „To że można się bawić ale też odrabiać lekcje i uczyć się czegoś nowego”.

Milena II A „To, że wychodzimy na spacer i bawimy się na świeżym powietrzu”.

Sebastian II D „Możemy robić swoje zajęcia plastyczne”.

Kasjana III C „Że można spędzić czas z koleżankami i kolegami”.

Weronika III D „Że są miłe Panie i super spędzamy czas po lekcjach”.

Z KART HISTORII

II Wojna Światowa – PAMIĘTAMY!

81 lat temu rozpoczęła się największa i najkrwawsza wojna w dziejach świata. Od ataku na Polskę w dniu **1 września 1939 roku** rozpoczęła się II Wojna Światowa. Brało w niej udział 61 państw.

Zginęło, według różnych źródeł, od 50 do 78 milionów ludzi.

Początek wojny to bestialski atak bombowy na **Wieluń**. Śpiące miasto zostało zaskoczony wczesnym porankiem nalotem niemieckich samolotów. W mieście tym nie stacjonowało wojsko, ani nie było żadnych celów wojskowych. Niemcy pokazali, że nie liczą się dla nich ludzie i zabijają wszystkich – dzieci, dorosłych, starców. Kolejne bomby spadły na **Westerplatte** w Gdańsku. To były pociski z pancernika „Schleswig – Holstein”, który stał w gdańskim porcie.

To był początek trwającej pięć lat wyniszczającej wojny, która objęła cały współczesny świat. Losy państwa polskiego zostały przypieczętowane w dniu **17 września**, gdy bohaterstwo stawiających opór polskich żołnierzy zaatakowała armia sowiecka. Wojsko polskie nie było przygotowane na walkę na dwóch frontach i pomimo zaciętego oporu klęska była przesądzona. Ostatnia bitwa rozegrała się **6 października pod Kockiem**. Po tym ostatnim zrywaniu Polska została podzielona między dwóch okupantów.

Przez pierwsze lata wojny armia niemiecka powoli powiększała swoje zdobycze terenowa, a kolejne państwa padały pod nawałem niesłychanie wyszkolonej i bardzo dobrze uzbrojonej armii niemieckiej. Przełom w przebiegu działań wojennych nastąpił w 1941 roku, gdy najpierw w czerwcu armia niemiecka zaatakowała dotychczasowego sojusznika jakim był ZSRR, a w grudniu – w wyniku japońskiego nalotu na Pearl Harbor – do wojny przystąpiły Stany Zjednoczone.



Przylączenie się dwóch potężnych państw spowodowało, że koalicja antyhitlerowska otrzymała wielkie wsparcie. Przełomowym momentem wojny była klęska wojsk niemieckich pod **Stalingradem**. Po ponad 5 miesiącach walk i blisko 2 milionach zabitych wojska niemieckie zostały zmuszone do poddania się. Ta bitwa była początkiem końca II Wojny Światowej.

Innym ważnym wydarzeniem podczas wojny było **lądowanie wojsk alianckich w Normandii**. Olbrzymia operacja militarna w której udział brało ponad 150 tysięcy żołnierzy alianckich, z czego 24 tysiące samych spadochroniarzy, 1200 okrętów wojennych, a na pozycje niemieckie zrzucono ponad 9 tysięcy bomb. Początek operacji rozpoczętej **6 czerwca 1944 roku** przyspieszył zakończenie wojny, która skończyła się zdobyciem Berlina, samobójstwem Hitlera i kapitulacją nazistowskich Niemiec. Według dwóch zwycięskich frontów zakończenie nastąpiło 8 maja 1945 roku (według państw zachodnich) i 9 maja według ZSRR. Walki trwały jednak jeszcze do sierpnia na dalekim wschodzie, gdzie zdziesiątkowana armia japońska opierała się armii USA i jej sojusznikom. Zakończenie walk i kapitulacja Japonii nastąpiła dopiero po dramatycznym zbombardowaniu bombami atomowymi Hiroszimy i Nagasaki. Zabicie tysięcy cywilów i demonstracja siły USA oraz potęgi broni były ostatnimi akcentami największej wojny w dziejach świata.

Kordian Oktawiec klasa VII C

WSPOMNIENIA Z CZASÓW ZDALNEGO NAUCZANIA

Bardzo tęskniłam za przyjaciółmi, z którymi spotykałam się po szkole. Brakowało mi zawodów sportowych, na które jeździłam. Tęskniłam za wychodzeniem z domu bez maseczki, a także do sklepu. Wspominałam również nasze wycieczki szkolne, na które jeździliśmy całą klasą.

Zuzanna kl. VII B

To był straszny czas, chyba najgorszy jaki przeżyłam. Lęk, strach i panika. Media pokazywały, co się dzieje na świecie i że niedługo, to nas może spotkać. Ciągle rosła liczba chorych i zgonów. Okropny był też czas izolacji, przymusu pozostania w domu, odcięcie się od dziadków i przyjaciół, samotne święta, Msze Święte oglądane w telewizji. Lekcje online też mnie przygnębiały. - Nagle okazało się, że nic nie jest tak ważne jak rodzina i dobre słowo.

Julia kl. VII C

Kiedy zaczęła się pandemia, to zamknięto szkoły i wszyscy mieliśmy zdalne nauczanie. Nauczyciele wysyłali mi materiały i zadania do nauki. Zadania robiłem i wysyłałem nauczycielom. Na początku pandemii nie mogłem wychodzić na podwórko, jeździć na rowerze i spotykać się ze znajomymi. Byłem więc z mamą w domu i wspólnie razem spędzaliśmy czas. Miałem kontakt ze znajomymi na komputerze i telefonicznie. Wspólnie graliśmy w gry na komputerze. Kiedy mogłem wychodzić na podwórko, jeździłem na rowerze, grałem w koszykówkę i w końcu mogłem przebywać na świeżym powietrzu. W każdą niedzielę oglądałem transmisję Mszy Świętej na żywo. Gdy już zlikwidowano zaostrzenia mogłem spotykać się ze znajomymi. Wtedy jeździliśmy na rowerach, uprawialiśmy sport. Potem zaczęły się wakacje i mogłem więcej czasu spędzać na podwórku. Po wakacjach w końcu mogliśmy pójść do szkoły i spotkałem moich znajomych z klasy.

Sebastian kl. VII A

Czas spędzony podczas pandemii minął mi dość miło, a nawet udało mi się pojechać do Belgii na wakacje. W roku szkolnym uczyłam się na zdalnym nauczaniu na takich stronach, jak Discord, Skype czy Classroom. Dużo czasu poświęcałam również mojemu psiakowi Fidze i nauczyłam ją poleceń takich jak: „siad” czy „zostań”. Poświęcałam się również moim zainteresowaniom i hobby m.in. malowaniu. Podczas pandemii koronawirusa namalowałam trzy obrazy. Jestem z nich zadowolona. Gdyby nie pandemia, to nie nauczyłabym mojego psa sztuczek, ponieważ po powrocie ze szkoły mam wiele różnych obowiązków.

Marysia Wyciślik, kl. VII B

Razem z naszą panią szukaliśmy aplikacji do pracy zdalnej. Wybraliśmy Discord. Fajnie się na nim pracowało. Mieliliśmy tam matematykę, godzinę wychowawczą, muzykę oraz w-f. Lekcje z j. polskiego odbywały się na skype. Reszta nauczycieli podawała lekcje na stronie szkoły. Podczas kwarantanny bardzo tęskniłam za szkołą oraz za wychodzeniem z domu i spotykaniem się ze znajomymi. Denerwowało mnie i nadal mnie denerwuje, że do sklepu musimy wchodzić w maskach. Podczas pandemii bardzo mi się nudziło.

Aleksandra Świerczak, kl. VII B

Gdy zaczęliśmy zdalne nauczanie, to szukaliśmy aplikacji, na której mogłyby się odbywać wszystkie lekcje. Niestety każda aplikacja miała jakieś minusy. Dlatego postanowiliśmy, że niektóre przedmioty będą na Youtube, inne na stronie szkoły a jeszcze inne na Discord. Na początku nie tęskniłam za szkołą ale po jakimś czasie zaczęło mi jej brakować. W czasie zdalnego nauczania niekiedy dużo śmiałyśmy się, ale bywało również dużo nauki. Nie było, to wszystko łatwe, ale daliśmy radę!

Milena kl. VII B



Z ANGIELSKIM ZA PAN BRAT



DZIEWCZYNA KAPITAN Z NUMEREM 9

Rozmawiamy z **Marysią Celkowską** uczennicą klasy VI C, która prócz tego, że osiąga bardzo dobre wyniki w nauce, uczestniczy w zajęciach rozwijających zainteresowania, jest jednym z redaktorów naszej gazetki, bierze również udział w wielu szkolnych przedstawieniach i apelach - to od roku jest kapitanem drużyny futbolowej.

Red: *Mówiłaś nam kiedyś, że lubisz się uczyć, prawda?*

Marysia Celkowska: Tak, bardzo. Według mnie uczenie się dużo nam daje i jest bardzo ciekawym zajęciem – wiem więcej, mam nowe umiejętności, dobre stopnie. Lubię nawet odrabiać zadania domowe. Zawsze po lekcjach, po obiedzie, siadam do książek i zeszytów – a zabawa musi poczekać

Red.: *W takim razie, co na ciebie musi poczekać?*

M.C.: Bardzo lubię trafiać do małych bramek na podwórku albo jeździć na rowerze.

Red.: *Do bramek jeszcze wrócimy, ale powiedz w jakich dodatkowych zajęciach bierzesz udział?*

M.C.: Bardzo lubię śpiewać, więc chodzę na chór w naszej szkole. Miałam jeszcze mieć dodatkowe zajęcia śpiewu, ale przez pandemię ograniczył się mój kontakt z nauczycielką. W szkole uczestniczę również w kołach: matematycznym i historycznym, a poza szkołą w treningach piłki nożnej.

Red.: *Co to za drużyna futbolowa? Dziewczęca?*

M.C.: Nie, chłopięca! Trenuje nas pan Damian Matusiak w Starym Wielisławiu. Na razie mamy treningi w Szalejewie Dolnym, bo w Wielisławiu robi się nowe boisko. Mój klub nazywa się *KS Stary Wielisław*.

Red. *Na boisku, jaką spełniasz rolę? Napastnika?*

M.C.: Najczęściej gram na prawej lub lewej pozycji. Jestem na tak zwanej pomocy. Niedawno na przykład mieliśmy turniej i ja grałam na lewej pomocy, a w końcówce meczu w obronie.

Red.: *Gdzie rozgrywał się mecz?*

M.C.: W Szalejewie Dolnym. Byliśmy gospodarzami i graliśmy ze Szczytną. Niestety przegraliśmy 5 : 4 – ale to jest bardzo dobra drużyna. Zresztą nie było tak źle, bo na początku wygrywaliśmy mecz i ostatecznie przegraliśmy tylko jedną bramką.

Red.: *Jak wygląda twoja drużyna?*

M.C.: Młodszy i mniejszy należą do grupy Skrzatów, trochę bardziej zaawansowani do Żaków, ja jestem w kolejnej grupie Orlików. Najwyżej w piłkarskiej hierarchii są Młodziki. Młodziki są starsi i potem jest jeszcze jeden poziom.

Red.: *Jak to się stało, że jesteś kapitanem drużyny?*

M.C.: Gdy dołączyłam do mocniejszej grupy, trener widział, że dobrze gram i że słucham uważnie jego uwag – wtedy zdecydował, że zostanę kapitanem.

Red.: *To może być kapitanem dziewczynka i w dodatku w mieszanej drużynie? Jak sobie z tym radzisz?*

M.C.: Słuchają się mnie. Trener uważa, że jestem w tym dobra, bo umiem zdyscyplinować kolegów. Przed meczem zawsze prowadzę rozgrzewkę i mobilizuje drużynę do walki, przekonuję, że damy radę i krzyczę np. *Kto najlepszy jest?* a drużyna chórem wykrzykuje: *KS!* Daję również wskazówki co do techniki gry w trakcie meczu - mówię kiedy zawodnicy mają wrócić na swoje pozycję albo podają piłkę tak, że można z niej wyprowadzić atak na bramkę przeciwnika..

Red.: *Jakie największe sukcesy miała twoja drużyna? W jakich rozgrywkach bierzecie udział?*

M.C.: Mieliśmy kilka zwycięstw, ale najczęściej zajmujemy drugie lub trzecie miejsca. W Polanicy Zdrój dwa lata temu zdobyliśmy puchar w zawodach piłki nożnej. Ale ciągle się doskonalimy, trenujemy dwa razy w tygodniu, bierzemy udział w różnych turniejach i sparingach, bo klub działa już od dawna. Ja jestem w nim od czterech lat.

Red.: *Jakie macie najbliższe plany?*

M.C.: Próbuje pokonać drużynę ze Szczytnej. Za dwa tygodnie mamy rozegrać turniej szkół ale trener nie podał jeszcze dokładnej daty – tak jak w przypadku wielu rozgrywek, epidemia pokrzyżowała niejedne plany.

Red.: *Wróćmy jeszcze do szkoły. Jaki jest twój ulubiony przedmiot i dlaczego?*

M.C.: Zdecydowanie historia. Ponieważ według mnie historia jest bardzo ciekawa. Fascynują mnie minione wydarzenia, daty, co się pod nimi kryje. Lubię uczyć się dat. Ostatnio mieliśmy kartkówkę o odkryciach geograficznych. Dostałam z niej piątkę – bo szóstek pan w ogóle nie stawiał.

Red.: *Brakowało ci zajęć w ciągu tego czasu, gdy uczyliście się w domach? Za czym tęskniłaś najbardziej?*

M.C.: Najbardziej tęskniłam za nauczycielami i znajomymi.

Red.: *Jakie masz marzenia?*

M.C.: Bardzo bym chciała zostać sławną piłkarką! A w krótszej perspektywie bardzo bym chciała, żeby w szkole odbył się Dzień sportowca. Nasza klasa złożyła taką propozycję – mogłabym wtedy wystąpić w swoim stroju klubowym.

Red.: Jakim?

M.C.: Są to zielone spodenki i koszulka z numerem 9 na plecach.

Red.: Dziękujemy ci za rozmowę. Życzymy wielu celnych strzałów do bramki przeciwnika.

Z Marysią Celkowską rozmawiali redaktorzy szkolnej gazetki.

WITAMY na HOGWART`cie

czyli co nieco o Szkole Magii i Czarodziejstwa ze świata HARRY`ego POTTER`a

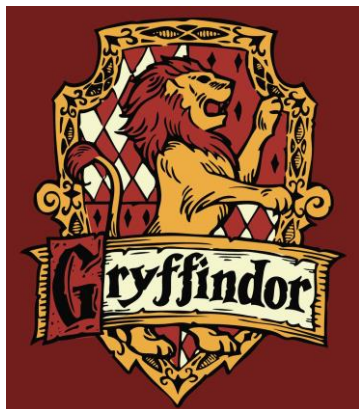
Szkoła Magii i Czarodziejstwa w Hogwarcie (ang. *Hogwarts School of Witchcraft and Wizardry*) — brytyjska szkoła z internatem kształtująca przyszłych czarodziejów, mieszcząca się w zamku Hogwart, położonym gdzieś w Szkocji. Motto szkoły brzmi: „*Draco dormiens nunquam titillandus*”, co z łacińskiego oznacza „*Nigdy nie drażnij śpiącego smoka*”. Została stworzona około IX lub X wieku przez czterech najwybitniejszych czarodziejów tamtych czasów: Godryka Gryffindora, Helgę Hufflepuff, Rowenę Ravenclaw i Salazara Slytherina. Jest jedną z najstynniejszych czarodziejskich szkół w Europie, razem z Akademią Magii Beauxbatons oraz Instytutem Magii Durmstrang. Szkoły te od lat organizowały Turniej Trójmagiczny, którego ostatnia znana odsłona rozpoczęła się w 1994 roku, a skończyła rok później. Hogwart położony jest w pobliżu wioski Hogsmeade, czyli jedynej wioski zamieszkaanej wyłącznie przez czarodziejów, „niedaleko” od Dufftown i Achintee.

Dzieci z magicznymi umiejętnościami są zapisywane do Szkoły Magii i Czarodziejstwa przez magiczne pióro jeszcze przed urodzeniem, a informowane są w wieku jedenastu lat — zazwyczaj listem przyniesionym przez sowę (rodziny mugoli są pod obserwacją nauczycieli, po czym zostaje wysłana sowa). Uczniowie po przybyciu do szkoły przydzielani są przez Tiarę Przydziału do jednego z czterech domów: Gryffindoru, Hufflepuffu, Ravenclawu lub Slytherinu. Za dobre zachowanie, zwycięstwa podczas meczów quidditcha lub za poprawne odpowiedzi podczas lekcji — nagradzani są punktami, zaś za, m.in. nieodpowiednie zachowanie, punkty są odbierane. Pod koniec roku dom z największą liczbą punktów otrzymuje Puchar Domów.

Zamek jest nienanoszalny, co oznacza, że nie ma go na mapie. Czterej stwórcy zamku zaklęli go tak, że zwykli mugole zamiast widzieć piękny zamek, widzą stare i bezużyteczne ruiny.

W historii Hogwartu zostały rozegrane dwie bitwy, podczas których Śmierciożercy chcieli przejąć władzę nad szkołą.

CZTERY DOMY uczelni HOGWART



Założyciel: Godryk Gryffindor

Cechy Domu: odwaga,
męstwo, szczerłość
i szlachetność;



Założyciel: Salazar Slytherin

Cechy Domu: ambicja, spryt,
przebiegłość i braterstwo;



Założyciel: Helga Hufflepuff

Cechy Domu: wierność,
sprawiedliwość, uprzejmość
i pracowitość;



Założyciel: Rowena Ravenclaw

Cechy Domu: inteligencja,
mądrość, kreatywność
i oryginalność;

MAŁA LITERATURA DZIECIĘCA

Ula Skibińska

„JABŁKO”

Hej, to ja Jabłko, ale mówcie mi Jabłuszko. Jestem zwykłym owocem, który ma mamę, starszą siostrę, tatę, który pracuje w Anglii i małą grupkę kolegów i koleżanek - a w tej grupce jest moja przyjaciółka Truskawka. Są jeszcze małe śliwki i wysoka Pani Marchewka. To moja nauczycielka od polskiego - jest bardzo miła.

Jest tylko jedno trio, którego nikt nie lubi, ale wszyscy się ich boją jest to:

Kanapka (to dziewczyna, która kocha różowy kolor), Marchewa (córnka Pani Marchewki jest przeciwieństwem swojej mamy) i Kiełbaska (ona jest po prostu niemiła). Mój dom znajduje się na zapleczu sklepu spożywczego. Jest zbudowany z drewnianej skrzynki, dach ma z liści. W naszym ogródku stoi altana z wydrążonej dyni, a koło niej stoi huśtawka z różnych gałęzek, na której uwielbiamy wypoczywać.

„Czy jestem jak Kanapka?”

Hej! Wczoraj mama kupiła mi różowe firanki i prześcieradło, co zobaczyła Truskawka kiedy do mnie przyszła.

- Zamieniasz się w kanapkę?! Co następne? Różowe końcówki?!- powiedziała kpiąco.

- Nie, czerwone!- odparowałam ze złością.

- Wiesz co? Ty naprawdę zamieniasz się w Kanapkę! Pa – Truskawka obrażona obróciła się na pięcie, i poszła do domu.

Na drugi dzień nie poszłam do szkoły lecz do sklepu, gdzie kupiłam spray w kolorze czerwonym i pokolorowałam pościel i firanki. Zaraz po tym do pokoju przyszła mama i aż się rozplakała.

- Takie ładne firanki a ty je tak zamalowałaś – powiedziała rozżalona - jeśli ci się nie podobały mogłaś mi je oddać, A pościel? W czym ci przeszkadzała, przecież na tym się śpi.

Skruszona przeprosiłam mamę i opowiedziałam jej o naszej rozmowie z Truskawką o Kanapce. Mała zapytała?

- A ta Kanapka, to jaka jest?- zapytała stanowczo.

- To dziewczyna, która zachowuje się jak Barbie, jest przy tym okropnie niemiła i w dodatku ma wszystko różowe.

- Córciu, a czego ty byś chciała?- zapytała mama

- Ja bym chciała żeby Truskawka zawsze była moją przyjaciółką! Przecież to nie moja wina! – próbowałam się bronić.

- Prawdziwy przyjaciel zawsze wybaczy. – powiedziała z przekonaniem mama -Chcesz ratować waszą przyjaźń?

Skinęłam tylko głową.

- No to dzwoń do truskawki – zakomenderowała.

- Dobra. - powiedziałam.

Zadzwoiłam do Truskawki, a ona mi wybaczyła - tak jak mama mówiła. Powiedziała, że bardzo za mną tęskniła. Czułam się taka szczęśliwa! Zrobiłam jeszcze laurkę dla mamy, którą podarowałam jej rano. Mama znowu się rozplakała. Ci dorosło są naprawdę dziwni - może się przestraszyła, że zauważyłam, że ma różową szminkę, a nie czerwoną? Dziwne...



STOPKA REDAKCYJNA:

Redaktorzy: Ula Skibińska, Wiktoria Wojtaszek, Ania Siudak, Julia Panek, Marysia Celkowska, Karolina Samic, Pola Wnuk, Andżela Nota, Natan Szwat.

Opieka merytoryczna: Beata Bogusławska, Iwona Sonka, RPA Pleśniak.

Współpraca: Urszula Gospodarska–Mycak, Maria Biłas–Janicka, Małgorzata Mokrzycka, Dominik Sobczyk.